

## HUGON ZE ŚWIĘTEGO WIKTORA (†1141)



### TYM, ŻE MIŁOŚĆ BOGA JEST ŻYCIEM SERCA (*QUOD AMOR DEI SIT VITA CORDIS*)

(PL 177, 563D-565A)

1. Życiem serca jest miłość, i z tego powodu jest rzeczą całkowicie niemożliwą, by serce pragnęło żyć bez miłości. Należy zastanowić się nad tym, co z tego wynika. Jeśli bowiem ludzki umysł (*humana mens*) nie może żyć bez miłości, to konieczne jest, aby kochał siebie samego albo coś innego. Ponieważ nie znajduje doskonałego dobra w sobie, to gdyby kochał samego siebie, nie miałby szczęśliwej miłości. Konieczne jest więc, aby jeśli pragnie szczęśliwej miłości, poszukiwał innego przedmiotu miłości niż on sam.

2. Jeśli bowiem rozpoczyna kochać coś niedoskonałego, będącego na zewnątrz siebie, porusza swoją miłość, jednak nie oddala od siebie nieszczęścia (*miseriam non excludit*). Nie będzie więc kochał szczęśliwie, dopóki nie zwróci siebie przez miłosne pożądanie (*amoris desiderium*) do prawdziwego i najwyższego dobra. Ponieważ zaś najwyższym i prawdziwym dobrem jest Bóg, to tylko ten kocha szczęśliwie, kto kocha Boga, i o tyle bardziej jest szczęśliwy, o ile bardziej kocha. To jest więc prawdziwy spokój serca, gdy umysł ludzki może pożądanie oprzeć na miłości Boga a niczego ponad to nie pragnąc, cieszy się ze szczęśliwego pokoju, w osiągnięciu tego, do czego zmierzał. Skoro bowiem ani pożądanie nie przeciąga go poza niego, ani strach nie odpycha, to w pewien sposób natychmiast odpoczywa w radości bez niepokoju (*jucunditatis sine vexatione*).

3. Z powodu swej słabości, ludzki umysł nie może zawsze, lecz jedynie może niekiedy być umocniony słodyczą kontemplacji Boga. Tymczasem, za pomocą pewnego wysiłku można przyzwyczaić się do tego, w czym nie uzyskało się jeszcze stabilności. To znaczy, jeśli nie zawsze możemy myśleć o Bogu, to przynajmniej powinniśmy powstrzymać nasze serce od nieprawych i próżnych myśli, w rozważaniach trzymając się dzieł Boga i Jego cudów, tak aby pozostawać jak najmniej niestabilnie zabieganymi. Przecież tylko w niektórych sytuacjach z Bożej łaski możemy uzyskać prawdziwą stabilność.

4. Abyś to dobrze zrozumiał, niech mi będzie wolno podać pewien przykład. Cały ten świat (*universus iste mundus*) jest jakby zanurzony, ponieważ – przez falowanie związane z niepewnymi skutkami – wszystko, co jest na tym świecie to wydarzenia zmieniające się na podobieństwo płynącej wody. Prawdziwa wiara zaś, która nie obiecuje rzeczy ulotnych, lecz wieczne, unosi umysł (*animus*) od pożądania tego świata do pożądania rzeczy boskich (*superna*), ratuje ją jakby przed sztormem. Bądź pewien, że woda potrafi to spowodować, jednak nie może całkowicie zatopić umysłu, gdyż nawet jeśli z konieczności używa on tego świata, to nie jest całkowicie uwikłany w jego pożądanie.

5. Ten zatem, kto nie wierzy w rzeczy wieczne, pragnąc wyłącznie przemijających, jakby będąc bez okrętu sprowadza na siebie spadający w trakcie burzy impet płynącej wody. Ten zaś, kto wierzy w rzeczy wieczne i kocha to, co przejściowe, ten bezpośrednio skazuje okręt na rozbicie. Kto zaś zarówno wierzy jak i kocha dobra wieczne, ten bezpiecznie przebywając w statku, przemierza fale burzliwego morza. A ponieważ z powodu swego pragnienia wiary, nie opuszcza okrętu, natychmiast w pewien sposób naśladuje stabilność ziemi w trakcie burzy.

6. Jeśli zatem chcemy przepłynąć przez to wielkie morze w sposób nienaruszony, na początku musimy zbudować okręt, abyśmy mieli pełnię wiary. Następnie okręt wiary (*navem fidei*) powinniśmy otoczyć miłością, abyśmy zarówno wierzyli w to, co mamy kochać i byśmy kochali to, w co wierzymy. Tak więc prawo Boże będzie w naszym sercu przez słuszne poznanie wiary, a serce nasze będzie w prawie Bożym przez miłość.

7. Abyś jednak z łatwością poznał w jaki sposób, oraz z czego powinieneś zbudować okręt lub arkę (*navem sive arcam*) w swoim sercu – dzięki której, przed potopem grożącym zatopieniem statku możesz poprowadzić go do bezpiecznego portu – rozważ podwójne działanie Boga: dzieło stworzenia i dzieło odkupienia (*opus conditionis et restuarationis*). Dzieło uformowania jest stworzeniem nieba i ziemi oraz wszystkiego co w nich się znajduje, a dokonało się ono w ciągu sześciu dni. Z kolei dziełem odkupienia jest wcielenie Słowa i wszystko, co od początku świata, aż do jego kresu, było zarówno poprzedzone przez prorocтва, jak i następowało dla potwierdzenia, a zdarzyło się w sześciu wiekach. W większym jednak stopniu dzieło odkupienia przynależy do wiary katolickiej, ponieważ z tego powodu święci pokochali je bardziej, że rozpoznali w nim lekarstwo dla ich zbawienia.

8. Te rzeczy o których była mowa, zostały wykonane częściowo przez człowieka, częściowo przez aniołów i częściowo przez samego Boga – w ten sposób, że w duchowej arce pierwsza zagroda jest dziełem człowieka, druga jest dziełem aniołów, trzecia dziełem Boga. Najwyższym miejscem odpoczynku jest Bóg, stwórca całego świata.